

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 30 stycznia 1950 Nr 30 (136)

**„Mickiewicz umiał dojrzeć wielką prawdę,
że prawdziwa miłość dla ojczyzny
ujawnia się najpełniej w rewolucyjnym
internacjonalizmie“**

Uroczyste zakończenie Roku Mickiewiczowskiego

WARSZAWA. Po historycznym akcie odsłonięcia odbudowanego pomnika Adama Mickiewicza, odbył się w Państwowym Teatrze Polskim uroczysty wieczór, zamykający Rok Mickiewicza w Polsce.

Na uroczystości przybył Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut, powitany dźwiękami hymnu narodowego.

Loże teatru zajęli: marszałek Sejmu W. Kowalski, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i marszałkiem Rokossowskim na czele, posłowie na Sejm Ustawodawczy, przedstawiciele KC PZPR, stronnictw politycznych, wojska, CRZZ, organizacji społecznych i młodzieżowych, przodownicy pracy oraz liczni reprezentanci świata kulturalnego.

Wzięli również udział w uroczystości przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem ambasadorem ZSRR Lebediewem na czele oraz postępowi pisarze i przedstawiciele świata nauki z całej niemal Europy, przybyli na uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza.

Na pięknie udekorowanej scenie, pośród kłosek, na tle białych i czerwonych i czerwonych flag, ustawiono popiersze wielkiego poety — zajęli miejsca członkowie prezydium uroczystości.

W prezydium zasiadli: min. Kultury i Sztuki — S. Dybowski — jako przewodniczący, min. Oświaty — dr St. Skrzyszewski, przewodniczący Sądowej Rady Narodowej — Zaruk-M. ehański, wiceprezydent m. st. Warszawy — Sirzecki, prof. J. Szczepkowski — twórca zrekonstruowanego pomnika, przodownicy pracy: J. Kruczkowska, Walaszczyk i in., Lepecka, literaci i poeci: prof. S. Żółkiewski, Z. Nałkowska, L. Kruczkowski, J. Iwaszkiewicz, J. Tuwim, W. Broniewski, M. Jastrun, L. Schiller, Z. Małyniec, rektor Uniwersytetu Warszawskiego — prof. Wasilkowski, rektor Politechniki Warszawskiej — prof. Warchałowski, prof. J. Krzyżanowski, nauczycielka z Warszawy — Nieszynowa, rektor Akademii Sztuk Pięknych — prof. Stroniewicz, prezes Zw. Kompozytorów Polskich — Z. Mycielski.

Do prezydium weszli ponadto delegaci zagraniczni, przybyli na uroczystości mickiewiczowskie: pisarze radzieccy — M. Tichonow (przewodniczący delegacji), M. dyński, M. Tank, S. Czikowani i A. Venclowa, z Albanii: Kol. Jakova, z Austrii — F. T. Esokor, z Anglii — M. G. Long, z Belgii — L. Pierard, z Bułgarii — B. Bagriana, z Czechosłowacji — J. Rybak i W. Lavada, z Francji — p. Eluard, z Niemiec — J. Stroux i H. Marschewitz (literat — górnik), z Rumunii — M. Brebaszu, ze Szwajcarii — prof. E. F. Junot, z Węgier — B. Hies, z Włoch — prof. A. Banfi.

Otwierając uroczystą akademię, minister Kultury i Sztuki S. Dybowski w imieniu komitetu wykonawczego obchodu 150-rocznicy urodzin poety powitał wysokiego protektora Roku Mickiewiczowskiego, prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, oraz wszystkich obecnych

Szczególnie serdecznie — wśród gorących oklasków — powitał minister

delegacje zagraniczne przybyłe na uroczystości. „Ich obecność z nami — mówił minister — świadczy najlepiej o tym, kim był i jest Adam Mickiewicz, nie tylko dla Polski, lecz dla całej kulturalnej ludzkości, mówi najlepiej o wielkości jego poetyckiego dorobku, o twórczości i potęgę jego myśli i czynu.“

Prezydent Bierut, inaugurując Rok Mickiewiczowski powiedział: „Mickiewicz jest i na zawsze będzie bliski masom ludowym, ponieważ umiał łączyć gorący patriotyzm z troską o wyzwolenie człowieka. Umiał dojrzeć tę prawdę wielką, że miłość ojczyzny przejawia się najlepiej w głębokim rewolucyjnym internacjonalizmie.“

Rok Mickiewiczowski dzięki pracy komitetów terenowych, dzięki pracy uczonych, dzięki społecznym wydawnictwom, zbliżył do mas ludowych twórczość i postać poety.

Minister wyraził następnie gorące podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do wspaniałego przebiegu Roku Mickiewiczowskiego i do odbudowy pomnika Mickiewicza w Warszawie. Wyraził też wielkie uznanie robotnikom, pracującym nad rekonstrukcją pomnika, którzy nie szczędzili wysiłku nawet w niedziele i święta, by zakończyć prace w terminie.

Szczególnie serdecznie podziękował też minister odtwórcy pomnika art. rzeźbiarzowi prof. Janowi Szczepkowskiemu, za niezwykłą staranność i troskliwość w dokonaniu rekonstrukcji pomnika — pomnika, który zniszczyli barbarzyńscy faszysty hitlerowscy, a odbudowali robotnicy polscy w oparciu o wysiłek całego ludu pracującego u progu tworzenia podstaw socjalizmu w Polsce na chwałę temu, który głosił:

„Poczucie socjalistyczne jest porwywem ducha ku lepszemu bytowi, nie indywidualnemu, lecz wspólnemu, solidarnemu“.

Następnie Mieczysław Jastrun wygłosił przemówienie o Mickiewiczu, jako poecie, który zwiastował przyszłość Ludowej Polski i świata.

Gorąco powitali zebrani przewodniczący delegacji radzieckiej, M. Tichonowa. Słowa jego o przyjaźni polsko-radzieckiej, której nie już zamęcić nie zdoła — przyjęte były przez zebranych niemiłą burzą oklasków.

Po przemówieniu tym wybitny poeta ukraiński i tłumacz dzieł Mickiewicza M. Ryński, odczytał własny wiersz, poświęcony Mickiewiczowi, napisany w dniu odsłonięcia jego pomnika w Warszawie. Wiersz ten spotkał się z serdecznym aplauzem zebranych.

Silne wrażenie wywarło mocne przemówienie znakomitego poety francuskiego Paul Eluarda, przyjęte długotrwałymi oklaskami. Przemówienie nie to odczytał następnie w orszaku polskim J. Iwaszkiewicz.

Na bogaty program części artystycznej złożyły się dwa fragmenty z „Trybuny Ludów“, wygłoszone przez

artystów dram. P. Buszyńskiego i L. Pietraszkiewicza, pieśni do słów Mickiewicza w wykonaniu połączonych chórów związku śpiewaczego oraz piękna inscenizacja „Pana Tadeusza“ w wykonaniu zespołu Państwowego Teatru Rapsodycznego z Krakowa specjalnie przybyłego na uroczystości do Warszawy.

(Teksty przemówień podamy w dniu jutrzejszym)

Posiedzenie

Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA. Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. — Władysław Kowalski, ogłosił w dniu 27 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 3-go lutego 1950 roku, o godz. 10-tej.

Niemieccy demokraci wzmagają walkę w obronie pokoju

BERLIN. Dziennik „Neues Deutschland“ donosi, że w Poczdamie odbyła się sesja nadzwyczajna krajowego parlamentu Brandenburgii poświęcona sprawie obrony pokoju. Na sesji obecni byli poza posłami również przedstawiciele wielkich zakładów przemysłowych oraz liczni działacze kulturalni.

Parlament krajowy uchwalił rezolucję, wzywającą całą ludność Brandenburgii do czynnej walki o pokój i do zespolenia się w szeregach Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych. Rezolucja wzywa do tworzenia komitetów frontu we wszystkich gminach, powiatach, miastach i osiedlach.

Analogiczną rezolucję uchwalił również parlament krajowy Meklenburgii.

Delegacja CRZZ zapoznaje się z pracą związkową w ZSRR

Przewodniczącą Centralnej Rady Związków Zawodowych — tow. Aleksander Zawadzki udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP w Moskwie, w którym oświadczył, że delegacja polskiego ruchu zawodowego odbyła dłuższą serdeczną rozmowę z przewodniczącym Wszechzwiązkowej Rady Centralnej Radzieckich Związków Zawodowych (WCSPS) — Kuźniecowa. W czasie rozmowy obecni byli również sekretarze WCSPS — Goroszkina, Kuźniecowa, Sołowiew, Tarasow i kierownik wydziału międzynarodowego WCSPS — Bierozin. W toku narady omówiono zagadnienia dalszego rozwoju i pogłębienia przyjaźni i współpracy między Związkami Zawodowymi obu krajów.

Delegacja Polska zaznajamia się o-

Nawiązania przyjaznych stosunków z ZSRR i narodami miłującymi pokój żądadzą masy pracujące USA

NOWY JORK. Rada Narodowa Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej opublikowała oświadczenie, w którym poddaje ostrej krytyce ostatnie orędzie Trumana do Kongresu, świadczące, że rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje kontynuować politykę t. zw. „zimnej wojny“, nie osłabiając pod żadnym względem jej nasilenia.

Truman, nie licząc się z tym, że amerykańskie masy pracujące jeżdżą pod brzemieniem wydatków wojennych — z lekkim sercem przyznaje, że ponad 70 procent całego budżetu, sięgającego 42,4 miliarda dolarów idzie na cele wojenne. Pod pretekstem słabości ONZ Truman popiera agresywny pakt atlantycki, który narusza literę i ducha karty Narodów Zjednoczonych i forsuje zbrojne nie krajów Europy zachodniej.

W dalszym ciągu Rada Narodowa Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej stwierdza wzrost nasilenia walki o pokój w Stanach

Zjednoczonych. Dążenie do pokoju powinno przybrać formę masowego i stanowczego żądania ustalenia przyjaznych i pokojowych stosunków ze Związkiem Radzieckim, demokratycznymi krajami Europy wschodniej, Chinami i wszystkimi narodami Azji. Należy domagać się od członków Kongresu zaniechania polityki bojkotu handlowego 800 milionów ludzi, stanowiących jedną trzecią część ludności kuli ziemskiej. — Należy domagać się, aby rząd Trumana przyjął propozycję radziecką zwołania konferencji, celem uregulowania wszystkich problemów spornych, osiągnięcia porozumienia i przywrócenia współpracy, należy domagać się natychmiastowego uznania Chin Ludowych. Takie oto są środki i posunięcia praktyczne, które pozwolą narodowi amerykańskiemu na wzięcie udziału w rozstrzygnięciu problemu pokoju — stwierdza Rada Narodowa Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej w swym oświadczeniu.

Wzrasta opór ludu jugosłowiańskiego przeciwko rządowi niktzemnych zbirów Tito

MOSKWA. „Prawda“ zamieszcza artykuł znanego jugosłowiańskiego działacza komunistycznego, byłego ambasadora jugosłowiańskiego w Rumunii — Golubowicza, który wskazuje na stale wzmagający się opór mas robotniczych i chłopskich w Jugosławii przeciwko krwawym rządowi zbirów Tito.

Autor stwierdza, że na murach zakładów przemysłowych i kopalń coraz częściej ukazują się hasła, wzywające do powrotu Jugosławii do obozu demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele, oraz do zdecydowanej walki przeciwko faszystowskiemu reżimowi Tito — Rinkowicza. — Robotnicy jugosłowiańscy walczą przeciwko szalonej eksploatacji, zwiększeniu dnia roboczego, obniżeniu płac i przymusowej pracy w

fabrykach i kopalniach, które obecnie przynoszą wysokie zyski kapitałowi zagranicznemu. W zakładach przemysłowych zwiększa się z dnia na dzień ilość aktów sabotażu. Robotnicy masowo porzucają zakłady pracy. W związku z tym przemysł jugosłowiański nie wykonał planu produkcji nawet w 50 proc.

Golubowicz wskazuje także na rosnący opór mas chłopskich, które odmawiają dostarczania produktów i walczą przeciwko narzuconej im pracy przymusowej.

O sabotażu uprawianym przez chłopów jugosłowiańskich świadczy najbardziej fakt, że plan siewu zbóż ozimych w Serbii, Wojewodnie, Chorwacji, Słowenii i Czarnogórze w październiku ub. roku wykonany został zaledwie w 19 proc.

Klasa robotnicza umie brać na siebie odpowiedzialność

Komunikat Francuskiej Partii Komunistycznej

GENEWA. Z Paryża donoszą, że Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym protestuje przeciw reakcyjnemu krokowi powziętemu przez rząd w celu ograniczenia zagwarantowanego przez konstytucję prawa do strajku.

Czou En-Lai złożył hołd pamięci Lenina

MOSKWA. Przebywający w Moskwie minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Lai udał się do Mauzoleum Lenina i złożył wieniec.

Ministrowi Czou En-Lai towarzyszył ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Wan Chia-Sian oraz wyżsi urzędnicy ambasady chińskiej w Moskwie.

Historia francuskiego ruchu robotniczego wykazuje — stwierdza komunikat — że strajki odbywały się nie tylko w celu obrony postulatów zawodowych, lecz również dla ściśle określonych celów politycznych.

Tak naprzykład strajki powstańcze w sierpniu 1944 r. miały na celu przyśpieszenie wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej i świadczy, że klasa robotnicza umie brać na siebie odpowiedzialność, gdy rząd sprzeniewierza się swym obowiązkom.

Biuro Polityczne stwierdza, że robotnicy, którzy strajkują, by przeciwstawić się fabrykacji i przewozowi sprzętu wojennego, wykonują prawo zabezpieczone konstytucją. Wszelkie usiłowania zaatakowania tego prawa stanowią zamach na konstytucję.

Biuro Polityczne śle braterskie pozdrowienia robotnikom portowym, na rymarzom, kolejarzom i metalowcom, którzy nie ładują sprzętu wojennego, przeznaczanego do Wietnamu i przeciwstawiają się wyładowaniu w Francji amerykańskiego sprzętu wojennego, przesyłanego w ramach agresywnego paktu atlantyckiego.

Walka w obronie pokoju jest i będzie popierana przez wszystkich Francuzów i Francuzki, którzy nie łączą się, by Francja zesłała węgla nie do awanturniczej polityki przez rząd, którego cała działalność polega na wykonywaniu we wszystkich dziedzinach antydemokratycznych planów imperializmu amerykańskiego.

W zakończeniu Biuro Polityczne podkreśla, że rząd, który konsekwentnie sprzeciwia się podniesieniu płac robotniczych, przeznaczając jednocześnie setki miliardów franków na wojnę kolonialną w Wietnamie.

Biuro Polityczne oświadcza, że ratyfikacja przez parlament układów, zawartych między prezydentem Auriem, a marionetkowym cesarzem Annamem Bao-Dai'em, przyczyniłaby się jedynie do kontynuowania wojny w Wietnamie, na której wzbogacają się bankierzy, spekulanci i podeszranicy politycy.

Szczególna odmiana miłosierdzia

Gdyńskie przedstawicielstwo „Caritas”

zajmowało się szpiegostwem i szmuglem

GDYNIA. Głównym zadaniem przedstawicielstwa „Caritas” w Gdyni miało być przyjmowanie w porcie gdyńskim darów z zagranicy i ich reeksportacja do wszystkich ogniw „Caritas”. Tymczasem przedstawicielstwo „Caritas” w Gdyni spełniało nie tylko rolę technicznej placówki transportowej.

Z treści odnalezionego korespondencji wynika bowiem, że za pośrednictwem przedstawicielstwa „Caritas” w Gdyni prowadzono publicystyczną działalność w faszystowskich pismach polskich, ukazujących się za granicą, a między innymi w „Nowinach Polskich” w Ameryce, przedstawiając stosunki w Polsce w jak najgorszym świetle. W korespondencji z zagranicą gdyńscy działacze „Caritasu” posługiwali się sztyfrem.

Przedstawicielstwo „Caritas” w Gdyni, korzystając z okólnika ministerstwa Skarbu o uwolnieniu od opłat celnych darów z zagranicy, przez syłanych pod adresem „Caritas”, dopuszczało się licznych nadużyć skarbowych.

W dniu 16 sierpnia 1947 roku zgłosiła Maria Dmochowska w imieniu Krajowej Centrali „Caritas” w Gdyni

ni do odprawy celnej 4 kufty odzieży i książek, gdzie wśród szat liturgicznych ukryła 52 sztuki kamieni szlachetnych.

W aktach przedstawicielstwa „Caritas” w Gdyni są dokumenty stwierdzające, że wino zwalniające przez „Caritas” w Urzędzie Celnym od opłat, było winem przeznaczonym dla osób prywatnych od prywatnych przedsiębiorstw zagranicznych. Np. 11 października 1948 roku ks. Jerzy Cmiela z Sosnowca otrzymał za pośrednictwem „Caritas” 20 skrzyń wina.

W ostatnim zaś półroczu 1949 roku ks. prowincjał Przybylski w Krakowie, otrzymał 325 skrzynek wina, a Eleonora Jankiewicz, osoba zupełnie świecka, zamieszkała w osadzie Stara Wieś, pow. Brzozów 10 skrzyń, Salomea Dobrucka zam. w Przemysłu przy ul. Kasprowicka 5 — jedną skrzynię itd. W tym okresie przez przedstawicielstwo „Caritas” w Gdyni przeszło ogółem 1666 skrzyń wina, które według oświadczenia kierownika przedstawicielstwa, ob. Emilii Czaplńskiej nigdy nie były rozdzielane przez „Caritas” w akcji charytatywnej.

W sierpniu 1948 roku, podczas kontroli biura przedstawicielstwa „Caritas” w Gdyni przez urzędników skarbowych w związku z nielegalną sprzedażą herbaty, wyszło na jaw, że ks. Zurawski, dyr. „Caritas”, sprzedał prywatnej firmie „Kotwica” 6 skrzyń herbaty o łącznej wadze ponad 300 kg.

Kontrola wykazała ponadto nadużycia w rozprowadzaniu przez przedstawicielstwo „Caritas” w Gdyni różnego rodzaju medykamentów. Wyślano np. na adres związku „Caritas” w Warszawie — 15 skrzyń, w tym 5 z kamforą japońską, ze zleceniem natychmiastowego dostawienia na

adres „Firma Atoxa”, aleja Wilanowska 7, Służew — a Warszawy. Charakterystycznym jest dopisek do tego zlecenia: „Gdyby firma była zamknięta, należy oddać do rąk pani Teresy Połulickiej”.

Kontrola ujawniła także brak 11 skrzyń tranu, które zostały przywłaszczono przez kierownictwo „Caritas” w Gdyni.

W aktach biura przedstawicielstwa w Gdyni odnaleziono list krajowej Centrali „Caritas” w Krakowie, polecający Marii Dmochowskiej kierować się przy dystrybucji załączonym do listu spisem ziemian.

Profesorowie — katolicy z Łodzi popierają akcję władz w sprawie „Caritas”

ŁÓDŹ. Grono profesorów Akademii Lekarskiej w Łodzi, wierzących katolików ogłosiło w związku z wykrętami nadużyciami „Caritas” na łamach „Głosu Robotniczego” z dn. 29. bm. list otwarty. W liście tym, podpisanym przez rektora Akademii Lekarskiej w Łodzi prof. dr. Emila Palucha, prof. dr. Aleksandra Pruszyńskiego, prof. dr. Janusza Sobieskiego — prodziekana wydziału lekarskiego, prof. dr. Jana Marczyńskiego — dziekana wydziału farmakologii, prof. dr. Tadeusza Wasikowskiego, prof. dr. Stanisława Popowskiego i prof. dr. Józefa Grotta — czytamy:

„Grono profesorów katolików Akademii Lekarskiej w Łodzi wychodzi z założenia, że prawdziwe, szczerze i bezinteresowne miłosierdzie jest jedną z zasadniczych cnot wiary chrześcijańskiej. Dowiedziawszy się z e-

nuncjacji władz państwowych o nadużyciach zarządu wrocławskiej „Caritas” całkowicie popieramy akcję Rządu, zmierzającą do uzdrowienia stosunków w tej instytucji. Oświadczamy, że Rząd nasz ma całkowicie poparcie i pomoc szerokich rzesz wierzącego społeczeństwa”.

Dochożenia w związku z nadużyciami we wrocławskim „Caritas”

WARSZAWA. Prokurator okręgowy we Wrocławiu w związku z dochożeniami w sprawie nadużyć w wrocławskiej przeszuchał w dn. 27. bm. ks. administratora apostołskiego — Miłika.

Zwycięstwo Demokrat. Zw. Narodu Fińskiego dowodem niezadowolenia szerokich mas z polityki obecnego rządu

HELSINKI. W sobotę ogłoszona została rezolucja Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Finlandii, poświęcona wyborom do kolegium elektorów prezydenta. Rezolucja podkreśla, że podczas tych wyborów Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego osiągnął wyjątkowo zwycięstwo.

Finlandia — stwierdza rezolucja — potrzebuje prezydenta i rządu, który natychmiast przystąpi do likwidacji kryzysu, głodu i bezrobocia, do po-

prawnej sytuacji mas pracujących, do planowej i racjonalnej polityki gospodarczej odpowiadającej interesom narodu oraz do zapewnienia krajowej samodzielności, pokoju i bezpieczeństwa przez stanowcze zerwanie z polityką podlegania do wojny i przez odbudowę wzajemnej przyjaźni i zaufania między Finlandią a Związkiem Radzieckim. Wybory do kolegium elektorów stanowią pierwszy etap w walce o zmianę polityki Finlandii.

Delegaci francuscy nie przyjęli do Warszawy, a w kilka dni później, 10 stycznia, rząd francuski wysłował notę do Polski oświadczając, że

Rząd francuski ponosi odpowiedzialność

do rządu francuskiego o odnowienie umowy i zaprosił delegację francuską do Warszawy na dzień 7 stycznia. Francuzi zaproszenie przyjęli, ale i tutaj zaczyna się nowy rozdział w postępowaniu rządu, niespożytkany dotychczas w stosunkach handlowych między państwami.

Wiemy, co rząd francuski ma na myśli, mówiąc o „wytworzonej sytuacji”. A już najlepiej wie o tym minister francuski Moch, który osobiście kieruje antypolskimi prowokacjami.

„Argument” rządu francuskiego jest tak śmieszny, iż jasnym jest od razu, że za tym wyraźnie antypolskim postępowaniem tego rządu kryje się coś zgoła innego. Pisze o tym zresztą w ogródek prasa francuska, wskazująca na ścisły związek, jaki istnieje między antypolską polityką rządu francuskiego i bezceremonialnym wtrącaniem się Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Francji.

Nie tak dawno przecież ówczesny



Skandynawska „sielanka”

Panuje powszechnie opinia o „sielankowych” stosunkach panujących w krajach skandynawskich. Według opinii domorosłych polityków kraje skandynawskie opływają we wszystko, panuje tam powszechny dobrobyt i nie ma nawet mowy o jakiegokolwiek walce klasowej czy też wyzysku ze strony kapitalistów. Poprosu stosunki między robotnikami i pracodawcami układają się, w bliżej nieznanym sposób, jaknajlepiej.

Dziela znakomitego pisarza duńskiego Nexo rozwiały częściowo to nieuczciwe złudzenia. Mimo to, zawiedziona Stanami Zjednoczonymi kołtunieria, usiłuje w dalszym ciągu przedstawić kraje skandynawskie jako „płynące mlekiem i miodem”.

Jak we wszystkich krajach kapitalistycznych Skandynawia jest istotnie „płynące mlekiem i miodem”, ale dla monopolistów, w pierwszym rzędzie amerykańskich, którzy nie mogą się uskarżać na złe interesy. Zresztą i rodzimym kapitalistom powodzi się doskonale.

Inaczej natomiast wygląda sytuacja klasy robotniczej, która jest naręczona na identyczną eksploatację, jak w USA, Anglii czy jakimkolwiek innym kraju kapitalistycznym.

Oto ostatnio banki i przemysłowcy duńscy ujawnili, iż zyski ich znacznie wzrosły, przekraczając zyski z lat ubiegłych. Czym należy wytłumaczyć to zjawisko? Poprosu przemysłowcy duńscy, mimo ogólnego wzrostu cen i kosztów utrzymania odmówili robotnikom podwyższenia płac, a nawet w kilku wypadkach place obniżyli. Rezultatem tej „przerobnej” polityki ekonomicznej jest katastrofalny spadek stopy życiowej mas pracujących, ogólny wzrost bezrobocia i stale pogłębiająca się nędza robotników. Kapitaliści duńscy natomiast zaokrąglały swoje zyski. Delegatom robotniczym oświadczone, iż podwyżka płac jest niemożliwa, ponieważ nie można... zwiększyć kosztów produkcji.

Oto jedno z wielu wydarzeń, charakterystycznych „sielankę” w krajach skandynawskich. TAF.

administrator planu Marshalla a dziś ambasador USA w Paryżu, Bruce, zażądał wyjaśnienia dlaczego Francja śmie wysłać do Polski części zamienne do samochodów, których wywóz do krajów demokracji ludowej jest zabroniony przez Stany Zjednoczone.

O te właśnie części zamienne do samochodów między innymi chodzi w polsko - francuskiej umowie clearingowej. Samochody np. Polka kupuje we Francji w ramach umowy o dostawach dóbr inwestycyjnych. Ale za przewóz tych samochodów do Polski, za opłatami i części zapasowe

placimy w ramach umowy clearingowej. Takich transakcji, abyśmy kupowali sprzęt, który z braku części wymiennych będzie bezużyteczny, zawiązać rzecz jasna nie możemy.

Decyzja Rządu Polskiego nie lokowania zamówień we Francji do czasu uregulowania stosunków handlowych jest bezpośrednim skutkiem dyskryminacyjnej polityki rządu francuskiego. Decyzja ta powinna skłonić rząd francuski do zastanowienia się nad konsekwencjami swoich dotychczasowych poczynąń.

Utrzymując w mocy dokonane poprzednio zamówienia, Rząd nasz wykazuje maksimum dobrej woli. Nie zatrzaskuje drzwi. Rząd nasz nadal stoi na stanowisku gotowości dla współpracy gospodarczej z Francją. ku pożytkowi obydwu krajów. Ale przeszukany na tej drodze mogą być usunięte tylko przez rząd francuski, które sam je stworzył. Ta.

Rośnie ilość spółdzielni produkcyjnych 73 zarejestrowano w styczniu

Dobrym wyrazem świadomego działania małych i średniorolnych mas chłopów Polski do przebudowy struktury rolnej na zasadach spółdzielczych, jest nieustannie przybierający na sile ruch spółdzielczości produkcyjnej, ogarniający coraz więcej wsi we wszystkich województwach kraju. Z dnia na dzień rośnie liczba spółdzielni produkcyjnych i komitetów założycielskich oraz przybywa coraz więcej członków w istniejących spółdzielniach produkcyjnych. W pierwszej połowie stycznia Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” zarejestrowała 28, a w ciągu następnego 10 dni — 45 nowych spółdzielni produkcyjnych, zrzeszających ogółem 1,900 gospodarstw o obszarze ok. 13,000 ha.

Zasadniczym czynnikiem, który przekonuje chłopów do spółdzielczości produkcyjnej, jest przykład istniejących spółdzielni. Ich wysokie osiągnięcia gospodarcze — wyższe niż w indywidualnych gospodarstwach zbiorczych z hektara i lepsze wyniki hodowli są dla chłopów żywym argumentem, dowodzącym wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Dlatego też najwięcej spółdzielni powstaje w tych rejonach kraju, gdzie istnieją dobrze pracujące gospodarstwa zespołowe, a przede wszystkim w województwach zachodnich oraz w woj. olsztyńskim i warszawskim.

Duży wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych w poznamskim jest właśnie wynikiem promieniowania dobrego przykładu wcześniej zorganizowanych spółdzielni, które mają już poważny dorobek gospodarczy. Obecnie w poznamskim istnieje 63 gospodarstwa zespołowe, z których 11 powstało w bież. mies. W wielu wsiach poznamskiego istnieją ponadto komitety założycielskie, które w najbliższym czasie przekształcą się na spółdzielnie.

W woj. śląskim gospodarstwa spół-

dzielcze uzyskały w roku ubiegłym o wiele lepsze przeciętne zbiory niż gospodarstwa indywidualne. Zebrały one z 1 ha średnio 18 q pszenicy ozimej, 16,3 q pszenicy jarej i 18 q jęczmienia, podczas gdy gospodarstwa indywidualne tylko 15 q pszenicy ozimej, 12 q pszenicy jarej i 14,1 jęczmienia. Te piękne wyniki wywołały na wsi śląskiej żywy oddech, o czym świadczy powstanie i zarejestrowanie w tym miesiącu 17 nowych spółdzielni, dzięki czemu liczba gospodarstw zespołowych w tym województwie wzrosła do 33.

W ostatnim okresie wzmagający się ruch spółdzielczości produkcyjnej zanotowano również w innych województwach, a szczególnie w rzeszowskim, gdzie od 1 do 25 bm. zarejestrowano aż 16 nowych spółdzielni produkcyjnych i w lubelskim, gdzie w tym miesiącu przybyły 4 nowe spółdzielnie. Charakterystycznym objawem jest nasilenie ruchu spółdzielczości produkcyjnej w niektórych powiatach i gminach. Na szczególną uwagę zasługuje przykład pow. Nysa, w którym chłopci zorganizowali w tym miesiącu 10 nowych gospodarstw zespołowych, oraz pow. Przemysł, w którym od 1 do 15 bm. zarejestrowano 7 spółdzielni. Spośród gmin wyróżniła się gmina Drawsko w woj. szczecińskim. Na gospodarstwo zespołowe przeszły tam w styczniu rb. 3 gromady.

Nowopowstałe spółdzielnie są gospodarstwami silnymi, gdyż przystępują do nich większość małych i średniorolnych chłopów poszczególnych wsi z odpowiednią ilością ziemi i inwentarzem. Charakterystycznym przykładem jest nowopowstała spółdzielnia we wsi Milenka w pow. Drawskim, do której przeszło od razu 41 gospodarstw, mających obszar 672 ha z ogólnej liczby 48 gospodarstw tej gromady.

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”

BUKARESZT. Nowy czwarty numer tegoż czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”, organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczej, omawia w artykule wstępującym niebawym rozmach rewolucyjnej walki narodów krajów kolonialnych i zależnych. Jest to — stwierdza czasopismo — jedna z najbardziej charakterystycznych cech obecnej sytuacji międzynarodowej.

Dalej czasopismo podaje referat redakcyjne naczelnego „Prawdy” Pospiełowa, wygłoszony w związku z 26 rocznicą zgonu Lenina. Artykuł redakcyjny poświęcony jest pamięci niedawno zmarłego premiera ludowej Bułgarii — Wasyla Kolarowa. Członek KC Komunistycznej Partii Włoch Paolista demaskuje manewry prawicowych sołtysów włoskich — Saragata, Romity i Innybala.

Prześladowaniom Polaków i polskich organizacji demokratycznych we Francji poświęcony jest artykuł Wojciecha Byliny. Prowokacyjna ta kampania — podkreśla autor — spłaka się ze zdecydowaną odprawą ze strony mas ludowych, walczących o pokój.

Następnie znajdujemy w nowym numerze czasopisma list z Jugosławii o niezwykle ciężkiej sytuacji materialnej mas pracujących — Wojewodiny. W kronice politycznej czasopismo zajmuje się m. in. obydwa obłędą tyłowców, którzy zamieścili w swoich pismach artykuły w związku z 26 rocznicą zgonu Lenina, podczas gdy w obecnej Jugosławii wzięli się, torturując i mordując bojowników o komunizm, wiernych wielkiej nauce Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

STYCZEŃ

30

Poniedziałek

DYZURY APTEK

Dyzur nocny: Apteka Społeczna Nr 92 - Rynek 17.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzka 10, tel. 10 00

STRAZ POZARNA: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

PRZEMYSŁ

Dyzur nocny: Apteka pod Orłem ul. 3 Maj.

Pogotowie Ratunkowe: ul. Piotra Skargi 12, tel. 3 00

Straż Pożarna: ul. Wodna 13, tel. 413.

KROSNO

Dyzur nocny: Apteka mgr. Wołtykiewicza - Rynek

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Staszica 4, tel. 111.



PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZÓW
kier.: mecjuszyn



RZESZÓW — Apollo: 500 cm.
PRZEMYSŁ — Baltyk: Wschodnie załoty
BRZOZÓW — Robotnik: Na morskim szlaku
GORLICE — Wiarus: Szwec Mateusz
JAROSŁAW — Gdynia: As wywiadu
KOŁBIŚCZOVA — Grażyna: Jasna droga
MIELEC — Odra: Sąd honorowy
NYSKO — San: Rudzielec
ROZWADOW — Polonia: Trójka trefl
STAŁOWA WOLA — Sial: Nowa Albania
TARNOBRAZEG — Wisła: Przygoda na wakacjach



8.20 Koncert dla świata pracy, 8.05 Poradnik domowy, 8.15 Wszelchnia Radiowa, 10.55 „Uczmy się śpiewać”, 13.30 Koncert rozrywkowy, 14.00 Aud. Związku Nauczycielstwa Polskiego, 14.15 Muzyka symfoniczna z płyt, 15.30 Pog. dr. Zabiskiego, 16.20 Dzieńnik krakowski, 16.35 Radziecka muzyka baletowa, 17.00 Koncert rozrywkowy, 17.45 Aud. sportowa, 18.00 „Z kraju i ze świata”, 18.10 Wszelchnia Radiowa, 19.00 Audycja dla wsi, 19.15 Frag. z opery „Halka” St. Moniuszki, 22.00 „Warsztat pisarza i zamówienie społeczne czytelnika”, 22.20 Koncert Krak. Ork. i Chóra P. R., 23.15 Muzyka poważna (płyty)

Praca rzeszowskiej Ubezpieczalni Społecznej w cyfrach

W ciągu ostatnich 4 tygodni lekarze domowi i specjaliści rzeszowskiej Ubezpieczalni Społecznej udzielili łącznie 48.603 porad, zakłady leczniczo-rozpoznawcze wykonały 3.991 zabiegów, zakłady Roentgena wykonały 2.134 prześwietlenia. Lekarze ginekolodzy asystowali przy 329 porodach, z zabiegów personelu pomocniczo-lekarskiego skorzystało 587 ubezpieczonych i członków ich rodzin, apteki własne i punkty rozdawnictwa leków zrealizowały 60.521 recept. W okresie tym również do szpitali i sanatoriów skierowano 2.506 chorych, wydatkując na leczenie szpitalne i sanatoryjne ponad 16 mil. zł.

Walka z analfabetyzmem wymaga koordynacji i planowości

Walka z analfabetyzmem — spuścizną rządów sanacyjnych — jest jednym z najważniejszych zadań na polu oświatowo-kulturalnym w roku 1949-1950. Braki, osiągnięcia i plany w tej dziedzinie były przedmiotem szerokiej dyskusji na konferencji Powiatowych Rad Narodowych i przewodniczących Pow. Komisji Oświatowych.

W ciągu 4 lat Wojewódzka Komisja do Walki z Analfabetyzmem, przy współdziałaniu Kuratorium O. S. i wszystkich masowych organizacji społecznych zorganizowała w województwie rzeszowskim 870 kursów nauki czytania i pisania, przeszkalając na nich 14.045 analfabetów i półanalfabetów.

Z chwilą ogłoszenia historycznej ustawy Sejmu Ustawodawczego z dnia 7 kwietnia ub. r. walka z analfabetyzmem weszła na nowe tory, nabrała szerszego rozmachu. Powołano jednego wizytatora tej akcji w skali województwa i 11 podinspektorów w powiatach, w gminach powołano instruktorów pedagogicznych oraz dla każdego kursu — opiekuna społecznego. Uczestników kursów zapewniono odpowiednimi warunkami nauki: lokal, światło, pomoce naukowe i podręczniki. Nauczycielom przyznano odpowiednie wynagrodzenie. Biednym uczestnikom kursów zapewniono zapomogi i pomoc zastępczą w pracy, dla matek opiekę nad dziećmi.

22 sierpnia ub. r. Wojewódzki Komitet W. A. w Rzeszowie, przystąpił do współzawodnictwa z Woj. Kom. W. A. wojew. krakowskiego, zobowiązując się zorganizować: we wrześniu 500 kursów z 5.000 uczestnikami, w październiku 800 kursów z 8.000 uczestn., w grudniu 1.500 kursów z 22.500 uczestn. Zobowiązania te zostały wykonane z nadwyżką, gdyż zorganizowano: we wrześniu 536 kursów z 6.000 uczestnikami, w październiku 1.124 kursów z 19.275 uczestn. i w grudniu 1.458 kursów, które objęły 23.445 uczących się. Dzięki więc współzawodnictwu w skali międzywojewódzkiej i międzypowiatowej na terenie województwa — Rzeszowskie wysunęło się w tym okresie na jedno z pierwszych miejsc w Polsce, wykonując 140,5 proc. normy w zakresie kursów i 241 proc. w zakresie uczestników.

Wśród organizacji społecznych, biorących w tym okresie udział w walce z analfabetyzmem, najwięcej kursów zorganizowały Związki Zawodowe — 120, ZMP — 156, ZSCH. — 140, Liga Kobiet — 62, Inne organizacje łącznie z samorządem — 81.

Na pierwsze miejsce wśród powiatów wysunął się Przemyśl (łącznie z miastem), w którym zorganizowano 137 kursów z 2.444 uczestnikami, następnie pow. Jarosław — 130 kursów z 2.194 uczestn., dalej powiaty: Krosno, Brzozów, Rzeszów.

W akcji likwidacji analfabetyzmu popelniono jednak w tym okresie szereg poważnych niedociągnięć i błędów. Przede wszystkim niedokładnie przeprowadzono spis analfabetów — zarejestrowano 36.041 osób nieumiejących czytać i pisać — co nie było zgołnie ze stanem rzeczywistym.

Uzupełniający spis analfabetów, wykazał 39.797 analfabetów, z czego do nauczania wyciągnięto 32.566 osób, resztę zwolniono od obowiązku nauki.

Następny błąd — to niedostateczna kontrola nad frekwencją uczestników na kursach. W województwie na szym korzysta z kursów przeciętnie 70 proc. uczestników. Jest to wynikiem rozluźnienia współpracy między Komisjami Oświatowymi i Komisjami W. A. a organizacjami społecznymi (głównie z winy tych ostatnich), wynikiem niedostatecznej akcji uświadamiającej wśród analfabetów i w wielu wypadkach celowej działalności wroga klasowego.

Przez przewyżczenie tych niedociągnięć i błędów, walka z analfabetyzmem powinna w następnym okresie ulec usprawnieniu. Woj. rze-

szowskie zobowiązało się bowiem wykonać plan całkowitej likwidacji analfabetyzmu do dnia 1 kwietnia 1950 roku — tj. 9 miesięcy przed wyznaczonym terminem.

Walka z analfabetyzmem nie ogranicza się tylko do wyuczenia analfabetów czytania i pisania. Zapobiega się również, by nie stali się oni powrotnymi analfabetami. W tym celu zorganizowano 357 zespołów czytelniczych, obejmujących 5.400 osób. Opiekę nad nimi powinny rozłożyć także organizacje społeczne, by wciągnąć tych ludzi do życia kulturalnego w świetlicach, czytelniach itp. Tym byłym analfabeta, szczególnie ludziom młodym powinno się umożliwić zdobycie awansu społecznego — za pomocą specjalnych kursów zawodowych, dając im wykształcenie zawodowe.

Akademia mickiewiczowska

W związku z odsłonięciem pomnika poety w Warszawie dnia 28 stycznia br. o godz. 16-tej odbyła się w sali Teatru Ziemi Rzeszowskiej uroczysta Akademia mickiewiczowska.

Słowo wstępne wygłosił ob. Franciszek Wittman, naczelnik I Wydziału Kuratorium podkreślając, że uroczystości związane z obchodem 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza dały społeczeństwu obraz poety, ukazując go jako człowieka walki o wolność narodów oraz całe bogactwo jego twórczości i jego rewolucjonizmu w utworach. Przemówienie swoje prelegent zakończył wyjątkiem z mowy Henryka Sienkiewicza, jaka została wygłoszona w dniu odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie 1898 r.

W części artystycznej utalentowany pianista rzeszowski Harasiewicz odegrał mazurka F-mol i balladę As. dur Chopina.

Następnie wystąpił 5-osobowy krakowski zespół żywego słowa „Czytelnika” z inscenizowaną opowieścią o Mickiewiczu, dając obraz życia i twórczości poety. Żywo i ciekawie prowadzone dialogi, inscenizacje, wyjątki z utworów wieszczą, przepłacone melodiami i pieśniami ludowymi, dały w całości piękny obraz. Na specjalne wyróżnienie zasługuje inscenizacja z „Pana Tadeusza” — grzybobranie. Urywki z „Ody do młodości” i „Hymn młodzieżowy” zakończyły występy artystyczne.

„Czytelnikowski” zespół żywego słowa z repertuarem swoim wystąpi również w Boguchwale oraz w szkole TPD, Liceum Pedagogicznym i szkole 11-letniej przy ul. Szopena w Rzeszowie.

Dla szybszej realizacji planu 6-letniego

Zobowiązania pracowników Narodowego Banku Polskiego

Dla uczczenia piątej rocznicy powstania Narodowego Banku Polskiego, która przypada na dzień 10 lutego br. i zbiega się z początkiem realizacji 6-letniego planu — pracownicy NBP Oddz. Woj. w Rzeszowie, doceniając zadania stojące przed Narodowym Bankiem Polskim, dla przyspieszenia realizacji przyjęli na siebie następujące zobowiązania:

Dział kredytowy: przez wzmocnienie dyscypliny pracy oraz przez systematyczne narady instrukcyjne, omawiające wspólnie zagadnienia instrukcji i zarządzeń Banku, podnieść kwalifikacje zawodowe pracowników i zapewnić przez to stały wzrost wydajności pracy tak pod względem jakościowym i ilościowym.

Do 31. I. 1950 r. każda grupa w dziale kredytowym zobowiązuje się przez stałą współpracę z działami finansowymi przedsiębiorstw doprowadzić do dokładnego zaznajomienia ich z techniką wykorzystywania

kredytów i z techniką dyspozycji z rachunków operacyjnych, a przez to zwiększyć dyscyplinę finansową i obrotność kontrolowanych przedsiębiorstw.

W dziale kredytów bankowych do 10. 2. br. wyprowadzić na bieżącą analizę zawiadomień o przyznanych kredytach i do 15. 2. br. wysłać wykazy kredytobiorców.

W dziale gospodarczym przeprowadzić inwentaryzację na 35 dni przed wyznaczonym terminem.

Sortownia przyjmuje na siebie zobowiązania współzawodnictwa między liczącymi i podejmuje się doprowadzić do dnia 10. 2. br. zwiększenie wyników w ilości przerobionych paczek, nie pomniejszając jakości.

Przez wzmocnienie dyscypliny działy żywy i lukasowy doprowadził do stałego wykonywania czynności dziennych w godzinach urzędowych.

Milica

Złote i srebrne krzyże zasługi dla matek o licznych potomstwie

Odbyło się uroczyste posiedzenie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Dębicy, z okazji odznaczenia złotym i srebrnym krzyżem zasługi 35 matek za liczne potomstwo.

W uroczystości wzięli udział i sekretarz KP PZPR, przew. Wojewódzkiej Rady Narodowej, starosta powiatowy birmistrz oraz wielu zaproszonych gości.

Posiedzenie zajął zast. przewodniczącego PRN, po czym starosta wygłosił przemówienie, podkreślając równoprawienie kobiet oraz ich ciężkie przeżycia w okresie okupacji hitlerowskiej. — Państwo Ludowe — zaznaczył mówca — rozłożył szczególną opiekę nad dziećmi i matką czego dowodem są liczne domy dziecka i placówki opiekuńcze aad matka i dzieckiem rozsiada gęsto po całej Polsce.

Następnie wygłosił przemówienie i Sekretarz KP PZPR tow. Miłka.

Z kolei, wśród uroczystego nastroju zebranych, w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — przew. Woj. Rady Nar. za liczne potomstwo udekorował złotym krzyżem zasługi następujące matki: M. Święch, H. Przybyło, W. Pira, W. Lorek, Z. Kulić, J. Hajduk oraz S. Duda. Wszystkie odznaczone posiadają 13- i 14-osobowe potomstwo.

Z kolei odznaczone zostały srebrnymi krzyżami zasługi matki o 10 i 13 dzieciach: M. Zawisła, K. Zawisza, L. Wojnarowska, E. Wałęga, A. Walewska, M. Trzciak, H. Szczepanek, K. Ślusarczyk, H. Skrzynecka, W. Pietrzak, W. Paczowska, Br. Olech, E. Rataj, K. Pijar, M. Pietraszewska, K. Michoń, S. Longosz, K. Kutrzyba, J. Kubik, A. Krzysztofczyk, L. Knych, A. Gawle, W. Dudło, M. Fajkiel, A. Bykowska, M. Bykowska, A. Barnaś oraz M. Biduś.

Wszystkie odznaczone kobiety pochodzą ze wsi z różnych miejscowości powiatu dębickiego.

Uroczysty akt odznaczenia przyjęli zebrani niemiłkącymi okłaskami i okrzykami na cześć kobiet polskich.

Wśród ogólnego entuzjazmu udekorowanych, przemówiła imieniem matek gospodyni Maria Pietraszewska z Czarnej, dziękując Rządowi Ludowemu za wysokie odznaczenie oraz za troskliwą opiekę nad dzieckiem i matką.

— My, matki polskie, kobiety powiatu dębickiego — podkreśliła na zakończenie — stale dążyłyśmy i nadal dążyć będziemy wszelkimi siłami do utrzymania i utrwalenia pokoju światowego. — Przy tych słowach zebrane kobiety, powstały z miejsc skandowały: „Po-kój, po-kój, po-kój”.

Uroczystość zakończono okrzykiem na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruła.

Z ŻYCIA PARTII

Nowy program szkolenia ideologicznego organizacji przy Urzędzie Wojewódzkim

Na zebraniu członków organizacji podstawowej przy Urzędzie Wojewódzkim Rzeszowskim zatwierdzono plan pracy na rok 1950. Oporając się na wyliczeniach III Plenum KC postanowiono główny nacisk położyć na kształcenie ideologiczne.

Niezależnie od programu szkoleniowego I i II stopnia postanowiono przerobić historię WKP(b), najważniejsze zagadnienia z ekonomii politycznej oraz bieżące wydarzenia w formie prasówek. Przedmioty te będą przerabiane na okresowych zebraniach partyjnych.

Ponadto uwzględniono w planie cały szereg akcji odnośnie uprawiania pracy zawodowej, współpracy z istniejącymi na terenie Urzędu organizacjami społecznymi, doboru i wychowania kadr.

Na zebraniu omówiono szczegółowo nadużycia w „Caritasie” wrocławskim i uchwalono rezolucję potępiającą szkodliwą i aspołeczną działalność dotychczasowego kierownictwa „Caritasu”, które pod płaszczykiem działalności charytatywnej wspierało elementy wrogie, trwoniące majątek państwowy i społeczny.

Zebrani z zadowoleniem powitali zarządzenie władz państwowych zmierzające do zlikwidowania przestępczych machinacji na szkodę ubogiej ludności, żądaniem ukarania winnych.

ZNP w trosce o usprawnienie pracy

Drugi dzień obrad Plenum Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego upłynął pod znakiem omówienia roli i zadań najniższych ogniw, Zakładowych i Międzyzakładowych Organizacji Związkowych w walce o podniesienie wydajności pracy nauczycielstwa.

Obzerny referat na ten temat wygłosiła ob. Trzeźniowska, ref. oświatowo - szkoleniowa ZO ZNP w Rzeszowie. Stwierdziła ona, że przeprowadzona w roku ubiegłym reorganizacja struktury związkowej ZNP miała na celu usprawnienie pracy Związku i powiązanie jej z warształem pracy.

Związek musi czuć się odpowiedzialnym za wykonanie swych planów, do których należy wychowanie młodzieży i osiągnięcia jak najlepszych wyników nauczania, podnosząc jego poziom.

Te zadania w danej szkole spełnią narady wytwórcze, których celem będzie analiza dotychczasowej pracy oraz systematyczne wypracowywanie na jej podstawie metod nauczania.

Ważnym zagadnieniem będzie tu wymiana doświadczeń pomiędzy poszczególnymi nauczycielami, rozwinięcie racjonalizatorstwa i nowatorstwa w pracy oraz opieka nad nauczycielami je wprowadzającymi.

Na czoło prac ZOZ wysuwa się doszkalanie ideologiczne i zawodowe nauczycielstwa oraz szeroka współpraca Związku ze społeczeństwem — stwierdza w swym referacie ob. Trzeźniowska.

Nad referatem rozwinęła się dyskusja, w której mówcy poruszyli zagadnienia związane z pracą nauczyciela, wskazując na niedociągnięcia i braki w zagadnieniach dydaktyczno - wychowawczych.

Dyskusję podsumował ob. Kolanek, przew. ZO ZNP, wskazując na nowy, przełomowy etap prac ZNP. Na zakończenie obrad odśpiewano „Międzynarodówkę”.

31 b. m. posiedzenie Pjw. Rady Narodowej

Zwyczajne plenarne posiedzenie Pow. Rady Narodowej odbyło się we wtorek 31 stycznia br. o godz. 10 w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego w Rzeszowie, przy ul. Sołtka 13. Posiedzenie Klubów Radnych rozpoczęło się punktualnie o godz. 8.30. Przewodniczący PRN przypomniał radnym, iż dwukrotna nieusprawiedliwiona nieobecność na posiedzeniu Rady powoduje skreślenie a listy radnych.

(Jag)



SPORT



Kowalska i Dzedzic mistrzami w kombinacji alpejskiej

W czwartym dniu narciarskich mistrzostw Polski odbył się w Suchym Zębnie na Kalatówkach slalom do kombinacji alpejskiej.

W konkurencji kobiet startowało 10 zawodniczek. Ukończyło — 9. Na trasie dl. 300 m ustawiono 31 bramek. Bezkonkurencyjną w obu przejazdach okazała się Kowalska (Gwardia Zakopane), która uzyskała najlepszy czas dnia — 38,4 sek. Zwycięzcy zjazdu Bujakówna — miała w drugim przejeździe upadek i zajęła ostatecznie 3-e miejsce, co przekreśliło jej szanse zwycięstwa w kombinacji alpejskiej.

Wyniki techniczne: 1) Kowalska 1:17,2, 2) Stepkówna — 1:31,4, 3) Bujak A. — 1:33,2, 4) Grocholska — 1:37,4, 5) Kwapien, 6) Czarnik.

W konkurencji mężczyzn startowało 35 zawodników. — Ukończyło — 22. Zawodnicy mieli do przebycia trasę dl. 450 m, na której ustawiono 48 bramek, a walka o pierwsze miejsce rozegrała się między Dzedzicem,

Plonąką, Popieluchem i J. Marusarzem. Ten ostatni uzyskał w pierwszym przejeździe najlepszy czas dnia 50,4 sek, jednak upadek pozbawił go szansy zwycięstwa.

Slalom wygrał Plonąka — 2:44,6, przed Pawlicą — 1:48,0, Kozakiem — 1:49,4, Popieluchem — J. Marusarzem i Gąsienicą — Samkiem.

Wyniki kombinacji alpejskiej są następujące: Kobiety — 1) Kowalska (Gwardia Zakopane) — 10,40 pkt, 2) Bujak A. (SNPTT Zak.) — 12,46, 3) Grocholska (SNPTT Zak.) — 21,34, 21,34, 4) Stepkówna (AZS Kraków) —

37,74, 5) Czarnik (Ogniwo Bielsko) — 45,22.

Mężczyźni — 1) Dzedzic (AZS Kraków) — 7,27 pkt, 2) Plonąka (SNPTT Bielsko) — 8,60, 3) J. Marusarz (SNPTT Zak.) — 9,22, 4) Popieluch (AZS Kraków) — 9,39, 5) Gąsienica — Samek (Gwardia Zak.) 14,03.

Punktacja drużynowa po 4-ym dniu m.ś.rostw: 1) SNPTT Zakopane — 376 pkt, 2) AZS Kraków Oddz. Zakopane — 258, 3) Gwardia Zakopane — 143, 4) LZS Barania Wisła — 203, 5) Ogniw Bielsko — 55, 6) SNPTT Bielsko — 50.

Kula mistrzem Polski w skokach

Odbyły w dniu wczorajszym w Zakopanem konkurs skoków o mistrzostwo Polski, wywołał duże zainteresowanie. Na zawodach prócz całej prawie ludności Zakopanego i przebywających wczasowiczów przybyło 8 pociągów popularnych z Warszawy, Śląska i Krakowa.

Konkurs otworzył prezes Polskiego Związku Narciarskiego dr. Boniecki, wygłaszając krótkie przemówienie.

W pierwszej kolejce skoków najdłuższy skok uzyskał będący w doskonałej formie J. Kula, osiągając

64 m. Następne miejsca zajęli Wiczorek również 61 m, Karpień — 59 m Dzedzic i St. Marusarz 57 m.

Druga kolejka przyniosła również zwycięstwo Kuli skokiem 72,5 m przed St. Marusarzem 72 m, Krzeptowski — 71,5 m, Frostem i Andrzejem Marusarzem 70 m, Kozakiem 68 m.

Mistrzem Polski w skoku został więc Kula; wicemistrzem Krzeptowski. Poza konkursem z dalszego rozbiegu Marusarz uzyskał w skoku 82,5 m.

Polska A — Polska B 13:3 w hokeju na lodzie

W rozegranych zawodach pomiędzy dwoma reprezentacjami zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna Polski Północnej mając przez cały czas przynajmniej przewagę. Przesunięciu Maciejki w trzeciej tercji do drużyny Polski Południowej uchroniło ją od wyższej porażki. Szczególnie wyróżniła się trójka krakowska: Skarżyński, Burda, Palus Nieco słabiej zagrali Kasprzycki i Ampuszewicz. Drużyny wystąpiły w składach: Polska Północna: Maciejko,

Więcek, Bronowicz, Chodakowski, Skarżyński, Wołkowski, Palus, Burda, Janiczko, Czorich, Ginter. Polska Południowa: Szlendak, Brzeski I. Kasprzycki, Słusarczyk, Antusiewicz, Brzeski II, Dybowski, Naciążek, Gansiniec, Dolewski, Ziaja. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Burda 4, Czorich 3, Palus i Skarżyński po 2, oraz Antusiewicz, Janiczko po 1. Dla Teamu „B” Gansiniec 2 i Ziaja.

Lublinianka - Gwardia 10:6

Wspaniała forma Wisza

Wczorajsze spotkanie zdecydowało miało o objęciu prowadzenia w grupie pierwszej w rozgrywkach o wejście do II Ligi.

Mecz między dwoma najpoważniejszymi kandydatami, tj. rzeszowską Gwardią i Lublinianką, wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród zwolenników i sympatyków miejscowego zespołu.

O formie rywalu rzeszowskiej Gwardii, donosiłszy wcześniej, zaznaczając, że w drużynie Lublinianki, wysypują znani renomowani bokserzy.

Spodziewaliśmy się jednak wyżejgo nieco niż w rzeczywistości poziomu i ładniejszych walk, które w rzeczywistości były zresztą bardzo zacięte. Dobre wrażenie z drużyny gości zrobił Kukier w wadze muszej, który wyróżnił się techniką i dobrą taktyką.

Z pozostałych renomowanych zawodników zawiódł Trzęsowski mimo, że wygrał z Kościółkiem przez techniczne k. o. Pięściarz Lublina niepotrzebnie okazywał w nonszalancji sposób swe lekceważenie dla przeciwnika.

Lublinianka jako zespół przewyższała miejscowych rutyń. Na tę rolę drużyna Gwardii, mimo porażki wypadła, zupełnie dobrze. Pięściarze przygotowani byli kondycyjnie, a pewne braki techniczne nadrabiali dużą dozą ambicji, za co się im należy uznanie.

Z zawodników Gwardii, wyróżnić należy szczególnie Wiszę w wadze półśredniej, który poprawia się z meczu na mecz.

Z pozostałych niezłe wypadli Jabłoński, Dobrosielski i Leszczyk. Do najładniejszych walk, należało spotkanie w wadze muszej, w której rzeszowlanin stawiał dzielny opór Kukierowi. Dużo emocji przeżyliśmy w wadze półśredniej, w której Wisz potrafił rozwinąć walkę dobrze technicznie a przede wszystkim taktycznie. Miał on wyraźną przewagę nad starszym od siebie rutyńniarzem Zielińskim, który mimo niezłej techniki wyraźnie osłabł pod koniec drugiej i trzeciej starcia.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (zawodnicy Lublinianki na pierwszym miejscu):

W. musza: Kukier wygrywa na punkty z Leszczykiem. Już w pierwszym starciu, zawodnik Lublinianki rusza do ataku, a jego lewe ciosy, trafiają dość często. Rzeszowlanin nawiązał równorzędną walkę dopiero w drugim starciu, kiedy to trafiał dość celnie Kukiera.

Jednak lepszą końcówkę ma Lublinianin.

W. kogucia: Baran wygrywa nieznacznie na punkty z Jabłońskim. W tej walce szerszy byłby może werdykt remisowy. Jabłoński prze-

grał wyjątkowo dlatego, że w III gongu po trzeciej rundzie, otrzymał napomnienie za zbyt niskie unikni.

W. półśrednia: Choina zostaje zdyskwalifikowany za bicie głową. Walka stała zakochana i tak zresztą zwycięstwem dobrze usposobionego Dobrosielskiego.

W. lekka: W wadze tej, wzrosło napięcie wśród publiczności. Znany pięściarz lubelski Kazimierzczak, natrafił na silny opór Krowiaka i kto wie jakby się zakończyło to spotkanie, gdyby nie dyskwalifikacja może zbyt pochopna zawodnika Rzeszowa.

W. półśrednia: Zieliński przegrywa wysoko na punkty z Wiszem, który dzięki swej lepszej taktyce, zapewnił sobie zwycięstwo już w drugim starciu. Zieliński w trzeciej rundzie został zasypany taką serią ciosów, że tylko z trudem dzięki swej kondycji dotrwał do końca.

W. średnia: Trzęsowski wygrywa przez techniczne k. o. z Kościółkiem.

W. półciężka: Kotkowski (Lublin) przegrywa wskutek niedowagi v. o. Stan meczu po tych walkach brzmiał 8:6 na korzyść Lublinianki. W ringu stają, Stec i Borek. Zawodnik Gwardii, stawia dzielny opór Stecowi a nawet trafił go kilka razy lewą i prawą w szcękę, jednak ciosy okazały się za słabe, gdyż nie zrobiły silnego wrażenia na zawodniku Lublinianki.

W drugiej rundzie Stec trafia prawą Borka, który poddaje się. Sędziowali w ringu: Federowicz (Śląsk), na punkty: Łukaszeński (Łódź), Bożdanowicz (Kraków) i Łakomski (Warszawa).

LEGIA (WARSZ.) — KOLEJARZ (OLSZTYN) 13:3

W zawodach o wejście do II Ligi bokserkiej rozegranych w Warszawie, Legia pokonała Kolejarz — Olsztyn w wysokim s. osunku 13:3. Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu gospodarz):

w. musza: Szulim pokonał przez t. k. o. w pierwszej rundzie Kopisa, w. kogucia: Kubowicz zdobył punkty v. o. z powodu nadwagi Michalskiego.

w. półciężka: Kwicień zremisował z Zabrozińskim,

w. lekka: Zygliński znokautował w pierwszej rundzie Mikołajskiego,

w. półśrednia: Kwaśniewski wygrał w trzeciej rundzie przez t. k. o. z Szweczykowskim,

w. średnia: Masiarek wygrał v. o. z Rudzińskim,

w. półciężka: Ryś przegrał na punkty z Wójcikiewiczem,

w. ciężka: Gościński w pierwszej rundzie znokautował Zalewskiego.



Anton zamierzał rozprawić się okrutnie z Demianem. Tego wieczoru kiedy to mu się udało porwać koło młyńskie chciał przekraść się lasem na pola Sztyczków i puścić z dymem sterty Demiana. Gdyby mu się to udało, nie oszczędziłby również czterozobowego domu Demiana w Wilczych Norach.

Ale złożyło się inaczej. Słuchając Antona Matwiej patrzył nań i zdumiewał się. Jakże się zmienił ten dawny pierwszy śpiewak kompanii, pogodny gawędziarz i wesolek, który w wolnych chwilach zabawiał żołnierzy swymi komicznymi występami! Matwiej przypomniał sobie, jak Anton, będąc jeszcze pastuchem w Wilczych Norach, zdradzał swe zdolności artystyczne i wkrótce czasie osiągnął, że uznana je cała wieś. „Słuchaj, Antonie, przedstaw Słowika-Rozbójnika” — prosili go nieraz dzieciaki — i zaczynał gwizdać tak, że ludzie porzucali robotę i przybiegali, by go posłuchać. Mistrzem był zwłaszcza Anton w naśladowaniu wsiowego głupka Andriuchy Klinka: imitował go tak dokładnie, że starzy, przyglądający się zabawie, mawiali: „Ty, Antocha, powinienes być bliźniem u cara, Pęki-by ze śmiechu”.

Teraz przed Matwiejem siedział człowiek sdrucgotany przez życie — oberwany, wynędzniały, ze zmarszczkami na twarzy i smutkiem w oczach.

Gdzieś ty się podziewał przez cały ten czas, Antonie?

— W lecie zgodziłem się za parobka, jesienią przyjąłem robotę palacza w fabryce zapalek i podczas strajku dostałem się do ciupy. Wyszedłem stamtąd — a tu początek wojny, mobilizacja. Myślałem sobie najpierw: pójdę na wojnę, przecież zdechnę tak czy inaczej. Ale jakem sobie przypomniał, czym mnie powitano w rodzinnej wsi, kiedy wróciłem z żołnierski, odechciało mi się. Za jaką to ziemię mam krew przelewać, jeżeli mi zabrano ostatni kawałek własnej? A potem nie mogłem już nawet wziąć żadnej pracy. Przecież jeśli tylko posła cię do komendanta wojskowego i wyprowadzi na front — to jeszcze dobrze, ale można pójść pod sąd. No i właśnie tak się dostałem do przytułku...

Matwiej zamyślił się. „W jaki sposób pomóc przyjacielowi? Dobrze by było, gdyby się również urządził jako dozorca — chodziło mu po głowie — od razu pozbędzie się całej biedy, byłby syty, ubrany i mógłby się nie obawiać, że pójdzie pod sąd za uchylenie się od poboru. Ale czyż takiego przyjmą? — Matwiej spojrział na łachmany Antona i natychmiast odrzucił tę myśl: — Nie, nie przyjmą go”.

Nie mogąc znaleźć żadnego wyjścia, zaproponował: — Zamieszkał tymczasem u mnie, Antocha. Pokój mam duży. Wypoczniesz, doprowadzisz się do porządku, to wtedy zobaczymy, co się da zrobić...

Wkrótce Matwiej znalazł okazję, by poratować towarzysza w nieszcześciu. Naczelnikowi więzienia przysłano nowego zastępcę. Dozercy dowiedzieli się wnet od pisarzy z kancelarii, że radca stanu Jelisiejew, wyższy urzędnik stołeczny, posłany został na Syberę dla odpokutowania swych win: przebrał się za kobietami, czy też przegrał w karty dużą sumę pieniędzy państwowych. Bielańscy przypuszczając, że nowomianowany zastępca naczelnika będzie chciał gorliwieścią zaszkodzić sobie przebaczenie i zaprowadził surowego rygor, poradził by Matwiej przyjrzał się Jelisiejewowi i wywiadał się co to za ptaszek.

Matwiej zaczął częściej bywać w kancelarii. Zawsze można tam było usłyszeć jakąś nowinę. Urzędnicy chętnie paplali o wszystkim, co dotyczyło zwierzęchników.

Pewnego razu Matwiejowi poszczęściło się. Zaledwie przekroczył próg kancelarii, wezwano go do naczelnika więzienia. Matwiej wszedł do gabinetu. Obok naczelnika stał wysoki, łysy mężczyzna.

— To jest Strogow, Benedykcje Andrejewiczu — rzekł naczelnik do łysego — dozorca baru politycznych.

— Aha, bardzo się cieszę. No to się już znamy — powiedział nonszalanczko łysy.

„O, toż to nowy zasępa” — domyślił się Matwiej i przyjrzał się ciekawie Jelisiejewowi.

— Jest dla ciebie zajęcie, Strogow — zwrócił się naczelnik do Matwieja. — Pan Jelisiejew jest wielkim miłośnikiem świątyń. Nie zna naszego miasta. Pokaż mu katedrę i cerkiew Zmartwychwstania. Wybierzcie się w samą porę, bo niedługo zaczną się nieszpory... A teraz powiedz stangretowi, żeby zajął przed bramę,

Po kilku minutach Matwiej siedział już w bryczce obok za-tępy naczelnika. Jelisiejew od czasu do czasu rzucał pytania:

— Która tu restauracja najlepsza?

— W hotelu „Europa”.

— A gdzie jest teatr?

— Na Pocztowej za mostem.

— Przepaszam, a na której ulicy mieszczą się symfoniczne instytucje?

— Jakże?

— Sympatyczne.

— Nie znam takich.

— Ach, co za człowiek z pana! W takim razie wyjaśnij panu: domy publiczne.

— Aha! Powiadają, że są, ale gdzie — tego nie wiem.

— Jakto, nie wie pan, mój drogi?! — Taki młody, przystojny mężczyzna... Najpierw zatrzymali się przy nowej katedrze. Ogromna szara masa katedry wznosiła

się na szerokim placu, wokół którego rosły topole.

Na niesporach było niewiele osób. Świece płonęły przyćmionym blaskiem. W półmroku, oświetlona przez dziesięć świec ośniewała swym blaskiem złota, obsypana błękitami sukienka wielkiej ikony Matki Boskiej Kazańskiej. Przed cudowną ikoną, stanowiącą główną osobowość katedry, stała w drugiej walej sukni młoda kobieta o cienkiej jak u osy talii.

Uszedłszy kilka kroków ode drzwi Jelisiejew nagle stanął, z poczuiwu gwałtowną szybkością wsadził monokl w oko i szepnął:

— Śliczności! Nie wie pan, co to za jedna?

— To jest Kaziańska.

— Niebrzydka, do diaska! I bogata pewnie?

— Najbogatsza w mieście. Opiekuje się nią stale jeden właściciel kopalni złota...

— Aaaa, rozumiem! Utrzymanka.

— O kim pan mówi?

— No o tej damulce w sukni koloru fleur d'orange.

— A ja — o ikonie.

— A niechże cię! — zachnął się Jelisiejew i skierował się ku drzwiom.

Z nowej katedry Matwiej zawiózł swego zwierzęchnika do starej, ze starej chciał go zawięzić do cerkwi Zmartwychwstania, lecz Jelisiejew sprzeciwił się stanowczo:

— Dosve! Pomodliliśmy się, a teraz — na dziewczynki.

Przed bramą w murze cerkiewnym zatrzymał się i zwrócił do Matwieja:

— Rozumiem, krepule pana ten stangret z więzienia. W takim razie zwolnie go. Weźmiemy dorożkę i pokaż mi pan wtedy wszystkie przutulne zakątki, dobrze?

Szczęśliwa myśl oślniła Matwieja:

— Powiedziałem panu prawdę, wasza wielmożność, że nie wiem, gdzie to jest — odparł Jelisiejewowi z szacunkiem. — Jestem ze wsi.

Ale mam takiego przyjaciela, co zwiędził już wszystkie domy noclegowe i spelunki.

c. d. n.